

7. Jazdy 1830.

N^o 75.

KURYER LITEWSKI.

w Wilnie w Poniedziałek dnia 23 Czerwca v. s. 1830 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Sankt-Petersburg dnia 13 czerwca.

NAYJAŚNIEJSZY CESARZ JEGOMOŚĆ, dnia 4 czerwca, o godzinie 10 zrana, wyjechał z m. *Kodni*, raczył szczęśliwie przybyć do *Brześcia-Litewskiego*, dnia 5 t. m., o godzinie 11 wieczorem. Przybycia CESARZA JEGOMOŚCI tam oczekiwali Ich CESARSKIE WYSOKOŚCI: CESARZEWICZ JEGOMOŚĆ i WIELKI XIĄŻĘ MICHAŁ PAWEŁOWICZ.

Dnia 6, JEGO WYSOKOŚĆ, CESARZEWICZ stawili przed CESARZEM JEGOMOŚCIĄ półki i artylleryą 24tey dywizyi pieszej Korpusu Oddzielnego Litewskiego, półki grenadyerów i karabinierów z ich artylleryą Odwodowego Korpusu wojsk, zostających pod naczelnictwem JEGO CESARSKIEY WYSOKOŚCI; przy tym, odbyło się tych wojsk ćwiczenie, z którego NAYJAŚNIEJSZY PAN był zupełnie zadowolony.

O godzinie 2 z południa, CESARZ JEGOMOŚĆ raczył wyjechać z *Brześcia* i przybyć do *Warszawy* o godzinie 1 z południa, i znalazł w tej stolicy JĘY CESARSKĄ WYSOKOŚĆ, WIELKĄ XIĘŻNĄ MARYĄ PAWEŁOWNĄ, oraz małżonkę JEGO KRÓLEWSKIEY WYSOKOŚCI XIĘCIA *Karola* Pruskiego.

Dnia 7, CESARZ JEGOMOŚĆ raczył udać się do m. *Łowicza* dla spotkania NAYJAŚNIEJSZYJ CESARZOWEY JĘYMOŚCI, powracającej z *Fiszbachu* do *Warszawy*, i tegoż dnia, raczył napowrót przyjechać do tej stolicy.

Z dnia 7 na 8, przybył do *Warszawy* JEGO KRÓLEWSKA WYSOKOŚĆ XIĄŻĘ *Karol* Pruski.

Dnia 8, w dniu rocznego obchodu wskrzeszenia Królestwa Polskiego, odbyła się z *Warszawą*, w obecności NAYJAŚNIEJSZEGO CESARZA, wielka parada wojsk, zostających pod naczelnictwem JEGO CESARSKIEY WYSOKOŚCI, CESARZEWICZA, leyb-gwardyi półków rossyjskich i polskich, z artylleryą gwardyjską, oraz dywizyi pieszych i kawaleryi, z artylleryą, Armii Polskiej; przy czem znajdował się także JEGO KRÓLEWSKA WYSOKOŚĆ, XIĄŻĘ *Karol* Pruski.

Ta parada była szczególniej świetną przez wielką liczbę wojsk, szykowność i regularność ich poruszeń, oraz przez wielkie zgromadzenie wszelkiego stanu widzów, którzy sobie życzyli byż uczestnikami tego obchodu narodowego.

Tegoż dnia, o godzinie 5 z południa, NAYJAŚNIEJSZA CESARZOWA raczyła, w pożądanym stanie zdrowia, przybyć do *Warszawy*. (R. I.)

Przez naywyższe dyplomata, pod dniem 20 maja, nayłaskawiey zostali mianowani kawalerami: orderu ś. *Włodzimierza* 2go stopnia Pruski rzeczywisty tajny radca, baron *Humboldt*, i ś. *Anny* 1go stopnia, w służbie pruskiej Jenerał *Tille* 2gi. (P. P.)

— Przez rozkaz dzienny, dany dnia 29 maja, w mieście *Kozielecu*, są mianowani: w *piechocie*: zostający w orszaku JEGO CESARSKIEY MOŚCI, Jenerał-maior *Mikulin*, Komendantem Cesarskiej Głównej kwatery, z zastawieniem przy dawniejszym obowiązku; zostający przy Naczelniku 12stey dywizyi pieszej, Jenerał-maior *Paulin*, Dowódcą 12zey brygady 19tey dywizyi pieszej.

— Uwala się ze służby, w *piechocie*, Dowódcą 12zey brygady 19tey dywizyi pieszej, Jenerał-maior, XIąŻĘ *Urusow*, do czasu wyzdrowienia, z zastawieniem w armii. (G. S. P.)

— W ostatnich dniach tego miesiąca, oczekują w tu-

tejszey stolicy XIąŻęcia Następcy Tronu szwedzkiego, *Oskara*, który tu przybędzie wodą. (J. d. S. P.)

Dla spotkania JEGO KRÓLEWSKIEY WYSOKOŚCI, XIęCIA Następcy Tronu Szwedzkiego w *Kronstadtzie*, został wyznaczony Marszałek Dworu, *Hrabia Potocki*; a dla znajdowania się przy osobie JEGO WYSOKOŚCI, podczas jego przebywania w *St-Petersburgu*: Jenerał-adjutant M. E. *Chrapowicki* 1szy, i Adjutant bokowy, kapitan 2giey rangi, A. P. *Łazarew*. W orszaku JEGO WYSOKOŚCI znajdują się: Wielki Koniusz i Naczelnik głównego sztabu Królewsko-szwedzkiej armii, *Hrabia Brahe*, Baron *Munk*, Adjutant XIęcia, Maior *Peyron* i Leyb-medyk. JEGO WYSOKOŚĆ przybędzie tu, z *Kronstadt*, na fregacie, która będzie ciągniona przez szwedzki statek parowy, *Herkules*.

— Dnia 10 t. m. Jey Królewska WYSOKOŚĆ, XIężna *Marya* Wirtemberska, raczyła stąd wyjechać do *Mitawy*.

— Dnia 9 t. m., przyjechał do tutejszey stolicy, z *Warszawy*, Jenerał-Adjutant, *Nejdgard* 2gi. (R. I.)

Odessa dnia 7 czerwca.

JW. Jenerał Gubernator powrócił tu we środę, a wczora wieczorem wyjechał, do *Sewastopola*.

— W ostatnich czterech dniach, mocny wiatr południowy przywiódł do naszego portu do 50 okrętów.

— *Panna Fabri*, nowa druga donna, ostatniego czwartku pierwszy raz wystąpiła w *Czekinie*. Głos czysty i przyjemny odpowiedział oklaskom, słuszenie iey dawanym, i możemy śmiało wyrzec, że dyrekcyja teatralna bardzo piękny w niey uczyniła nsbytek.

— Temi dniami otrzymano tu kilka listow z *Konstantynopola* od *Jussufa Baszy*, który chlubi się z uprzejmego przyjęcia, które dlań Sułtan okazał. Żona iego pisze także do znaiomych sobie dam odesskich. (J. d'Od.)

KRÓLEWSTWO POLSKIE.

Warszawa dnia 26 czerwca.

N. PAN udzielił J. K. M. XIęciu *Karolowi* Pruskiemu Order *Orła białego*.

— J. C. M. Wielka XIężna *Sasko-Weymarska* i J. K. M. XIężna *Karolowa* Pruska onegdaj wieczorem zwiedziły tutejszy Kościół OO. *Kapucynów* i *Kaplicę*, w której dziś złożone będzie serce Króla *JANA III*. Odprowadzali Wielką XIężną, *Hrabiowie*: *Fredro* Marszałek i *Zabietto* Koniusz Dworu Królewsko-Polskiego.

— Dnia 25 b. m. o godzinie 11tey, N. PAN raczył zwiedzić szpital *Dzieciątka Jezus*, w którym z niewypowiedzianą dobrocią i oycowską troskliwością zwiedzał wszystkie sale chorych i ubogich, sale niemowląt przy mamkach będących i dzieci starszych. N. PAN nayłaskawiey rozmawiać raczył z ubogimi i dziećmi, z troskliwością rozpoznawał wszystkie szczegóły; a przy radośnym okrzyku sierot, odprowadzony przez Administracyą i wszystkie Siostry *Miłosierdzia*, aż do powozu, N. PAN raczył nam oświadczyć opiekę *Oycowską* dla ubogich i sierot, i odjechał przed godziną 1szą z południa, napelniony radością serca wszystkich obecnych. Z. *Kotakowska* S. M. P.

JW. *Hrabia Dybicz Zabalkański* Feldmar-

szalek z JW. *Giżycką* Gubernatorową, JW. Jenerała piechoty *Dowre* z JW. Hrabinią *Tyzenhauzową*, jako Rodzice Chrześni znajdowali się d. 23 b. m. przy obrzędzie Chrztu Sgo córki W. Barona *Prytwica*, Rotmistrza Leib-Gwardyi, Siostrzeńca Feldmarszałka.

— JW. *Kurcyusz* Hrabia *Haugewitz*, Minister Stanu w Gabinetcie N. Króla Jmci Pruskiego, przybył onegdaj do *Warszawy*.

— Rycina przedstawiająca *Karę Mustafę*, Wielkiego Wezyra, tego, który walczył z *Janem III* pod *Wiedniem* roku 1683. Rycina ta jest z pierwotworu w *Wiedniu* roku 1683 wydanego zdjęcia, jest zatem prawdziwym portretem W. Wezyra. Przedaie się w składzie pism *Ciechanowskiego* przy ulicy *Podwał*, płaci się zł. 1.

— Dnia 23 b. m. dawał we *Lwowie* koncert *Karol Liptński*.

— Wełny na terazniejszym iarmarku znajdowało się przeszło 12,000 cetnarów, najlepszy miała odbył średnich gatunków, i dobra ordynaryjna.

Niepłonną widzimy nadzieję, że naród Polski wznosząc pomnik Dawcy konstytucyi i swemu Wskrzesicielowi, nie zechce oszczędzić wielkich nakładów. Jakoż uchwalone przez Izbę Poselską prawo, naznaczyło fundusz około 7,000,000, który jeszcze może o połowę ma być powiększony. Sejm iednomyślnie przyjął projekta dać poznać, że umie szanować nadane narodowi swobody, że umie uczcić pamięć Wskrzesiciela.

Lecz największa troskliwość czuwać powinna nad przeznaczeniem tak ogromnej summy; najsuwniejszy należy rozebrać: iaki ma być ten pomnik, godny narodu, godny Władcy. Naród, wyznajmy, uczynił wysilenie; nie zważając na swoją zamożność złożył chętnie ofiarę serca. Bolesna, nienagrodzona, byłaby, gdyby składka natchniona wdzięcznością, nie miała najdobroczynniejszych celów.

Myślą moją jest wzniesienie wiekopomnemu **ALEXANDROWI** pomnika, któryby trwał przez wieki, łącząc największe dobro kraju i urzeczywistnił objawione już dawniej przez Wskrzesiciela uczucia.

Pomnikiem tym, ma być uszczęśliwienie ludzi; nie brzozy, marmury i pyszne budowle. Sam Wskrzesiciel nasz zaniesienie pomysłności do najsuwniejszych, najwięcej cierpiących stanów społeczeństwa, ciągle miał na swej oycowskiej myśli. Świadkiem jest nadanie własności włościanom kilku prowincjom Cesarstwa; wymówniejszym dla nas świadkiem Jego wola, kiedy, odrzucając wzniesienie sobie tryumfalnej bramy, polecił zakupienie własności kilkunastu włościanom, na pamiątkę wskrzeszenia Królestwa.

Władca ten przeniósł się do wieczności. Ależ my, nie powinniśmy szanować Jego dobroczynnych, prawdziwie miłością ludzkości natchnionych życzeń? Czyliż nie powinniśmy uniesmiertelnic Jego myśli, zapowiadających, iakie pragnął widzieć sobie wznoszone pomniki? Chciał zaniesć pocięchę, dobry byt i domowe cnoty w tak zacny stan społeczeństwa, iakim jest włościański. Możnaż pomyśleć więcej wzniosły, więcej dobroczynny pomnik, mogący się oprzeć burzom i przemianom czasów i narodów? Marmury, budowle miną, ale raz nadane uszczęśliwienie towarzystwu jest wieczne, jeśli tylko dzieła ludzi wiecznymi nazywać wolno.

Fragę więc, aby pomnik ten uszczęśliwił włościan, przez nadanie im zupełnej własności ziemi. Własność ziemi, robi, że tak powiem, czarodziejską przemianę w człowieku; obudza uczucie moralnej niepodległości, wskrzesza godność ludzkiej natury, zaszczenia domowe i publiczne cnoty, uczy oszczędności, pomnaża bogactwo kraju, nakazuje kochać prawa. Żyjącymi tych prawd dowodami, są narody, które, odrzucając przesady, zrzekając się przywłaszeń, ośmieliły się swoim włościanom przyznać, a może zwrócić własność ziemi.

Można zakupienie własności ziemi włościanom podwójnie, a zawsze dobroczynnie uważać. Albo na raz za całą sumę własność kupić; al-

bo stopniowo procentami od złożonej składki, nabywać grunta rolnikom. W pierwszym razie możemy dać krajowi 1600 właścicieli. Wielki pomnik! Nieocenione dobrodzieystwo! Na zakupienie samej ziemi przeznaczam 3500 zł., na budowle 1000 zł., a na kapitał rolniczy 1500 zł. W drugim razie, 10,000,000 zł., gdyż taką będzie powiększona darem składka, daie przeszło 500,000 zł. procentu. Rachując podobnie 6000 zł. na iednego włościanina, rok rocznie może kraj zyskiwać 83 właścicieli. Ta myśl może za wiek zupełnie urzeczywistnić się mogąca, nie zaspokaja niecierpliwości i dumy, ale zaspokaja prawych przyjaciół ludzkości, którzy lubią zakładać szczęście przyszłych pokoleń, i często lepiej umieją życzyć potomnym, niż sobie. Co za wielka, co za szlachetna myśl! Polska mieć będzie samych tylko właścicieli! Nie będzie miała niewolników! Gdyż, wyznajmy otwarcie, niewolnikami są nasi włościanie. Mają wolność, lecz nie mają własności, a wolność dla włościanina, pozbawionego własności, jest rzeczą kłęską, niż dobrodzieystwem, źródłem nędzy i bezmoralności, i nie jest początkiem dobrego bytu, miłości praw i obyczajów. Przy własności ziemi dopiero, przy zupełnej własności, zaczynamy cenić moralną niepodległość, zaczynamy być prawdziwymi obywatelami.

Jakie materialne, niezmiernie ważne korzyści zapowiada krajowi, nadanie własności włościanom, nie potrzebuje dowodzić. Mówią za mną doświadczenia i przykład Anglii, Francyi, Niemiec, Zjednoczonych krajów Amerykańskich i Niderlandów. Najbliższemi atoli i niezawodnemi korzyściami są pomnożenie ludności, podniesienie rolnictwa, powiększenie wyrobów, a co największe, zdumiewające rozkwitnienie przemysłu, gdyż kapitały konieczne ku wszelkim i najsuwniejszym gałęziom przemysłu bez przymusu, ale dobrowolnie zwrócić się muszą. Historia naucza, przez iakie kłęski, przez iakie nieszczęścia niższe stany, zyskiwały własność ziemi i prawa. Nasi włościanie już mają prawa; przed obliczem praw są równi wszystkim. Teraz Polska nieznanym w dziejach ludów przykładem, nie obrażając dzisiejszych właścicieli i najmniejszego prawa własności; może swoim włościanom nadać własność i rzeczywiste, nie na piśmie tylko, obywatelskie prawa. Potomnośćby nam wyrzuciła, gdybyśmy tak wielkiey zaniechali myśli.

Tak znamienite korzyści mają spływać na nasz kraj, z zaprowadzenia tak dobroczynnego summy tą rozporządzenia. Każdy czuje zapewne prawdziwość moich zasad. Dość mi uchylić zasłonę, aby prawdziwi przyjaciele narodu, cały, w najsuwniejszych skutkach postęp rozwinięcia mey myśli przewidzieć mogli.

Zakupienie przeto własności włościanom, będzie niezachwianym żyjącym pomnikiem. Każdy włościanin na Polskiej ziemi, błogostawić będzie pamięć Wskrzesiciela. Wielki, wspaniały czyn narodu, który tak pięknie pamięć swego Dobroczyncy, uniesmiertelnic umiał! Powtarzam: *posągi, marmury, budowle znikają. Szczęście kilku milionów, wdzięczność ludu, są wieczne. Takie Wskrzesicielowi Ojczyzny, Dawcy Konstytucyi wznosmy pomniki.*

Roman Hrabia *Sottyk*.

SEYM KRÓLEWSTWA POLSKIEGO.

— Dnia 27 —

Izba Senatorska.

Dnia wczorajszego odczytane zostały w Izbie Senatorskiej przygotowane w myśl artykułu 154 Statutu Organicznego i Reprezentancyi Narodowej, uwagi Senatu nad raportem Rady Stanu.

Izba Poselska.

Po ukończeniu odczytania uwag nad raportem Rady Stanu, trudniła się następnie Izba Poselska, równie iak i w dniu onegdajszym podawaniem petycji do Tronu w myśl artykułu 156 Statutu Organicznego.

Programma ostatniej Sessyi Seymowej dnia 28 czerwca 1850 r.

W dniu 28 czerwca oznaczonym przez Uni-

wersa! Najjaśniejszego CESARZA i KRÓLA z dnia 25 marca (6 kwietnia) r. b. na zamknięcie Seymu, gdy Senatorowie, Posłowie i Deputowani zgromadzą się o dziesiątej godzinie zrana do miejsc posiedzeń swoich Seymowych, Prezydujący w Senacie wyznaczy za danym sobie od Najjaśniejszego PANA rozkazem, Deputacją złożoną z dwóch Senatorów, która się uda do Izby Poselskiej, dla wezwania iey do połączenia się z Izłą Senatorską.

Marszałek Seymowy, zawiadomiony o zbliżaniu się wzwyż wzmiankowanych Senatorów, wysłał dwóch Posłów i dwóch Deputowanych dla przyjęcia, i osobiście przyymie ich przy drzwiach Izby, wprowadzi i wskaże im miejsca naprzeciwko siebie.

Ciż Senatorowie wezwą Posłów i Deputowanych do połączenia się z Izłą Senatorską, po czém powstawszy z miejsca swego poprowadzą do rzeczony Izby Posłów i Deputowanych, na czele których Marszałek Seymowy znajdować się będzie.

Skoro się obiedwie Izby połączą, i gdy Posłowie i Deputowani zajmą miejsca wskazane sobie przez Prezesa Senatu, tenże Prezes wybierze trzech Senatorów, a Marszałek trzech Członków Izby Poselskiej, mających składać Deputacją, której polecane będzie doniesienie Najjaśniejszemu PANU o połączeniu się obudwóch Izb.

Oczekiwane zatem będą połączone Izby przybycia MONARCHY.

Prezydujący w Senacie i Sekretarz Senatu przyymą Najjaśniejszego PANA u drzwi Izby.

A gdy Najjaśniejszy PAN zasiądzie na Tronie, mając po prawey ręce Ministrów i Radę Stanu, Świętę Swoję po lewey, a Dwór za Tronem, Prezydujący w Senacie, a po nim Marszałek Izby Poselskiej, za danym sobie od MONARCHY pozwoleniem, zdadzą krótką sprawę o czynnościach Seymowych.

Jeden z Członków Rady Stanu ogłosi sankcyą Królewską projektów na Seymie terażoieyszym przez obiedwie Izby przyjętych. Po czém Najjaśniejszy PAN w języku Francuzkim mówić będzie. Mowa ta odczytana zostanie w języku Polskim przez Ministra Sekretarza Stanu.

Stosownie do Artykułu 165 Statutu Organicznego o Reprezentacyi Narodowej, ieden z Członków Rady Stanu ogłosi obudwom Izdom z rozkazu Najjaśniejszego PANA, iż Seym zamknięty został.

Po odprowadzeniu przez powyższe Deputacje Najjaśniejszego PANA do Jego pokoiów, obiedwie Izby udadzą się do Kościoła Katedralnego dla złożenia dzięków Bogu. Biskup *in pontificalibus Te Deum* odśpiewa.

Stosownie do ogłoszonego programmatu, uroczyste złożenie serca Jana IIIgo w wystawionym na ten cel pomniku grobowym w kościele OO. Kapucynów, odbyło się na dniu wczorajszym z przyzwoitą okazałością. Imię Jana IIIgo ocuciło w sercach wszystkich Polaków niewygasłą pamięć sławy, którą oręż Polaków okrył się za panowania tego Króla Bohatera, wybawcy Chrześcijaństwa. Wymowne głosy Xiędza Prowincyała zakonu OO. Kapucynów, tudzież szanownego Prezesa Towarzystwa Królew. Warszawskiego Przyjaciół Nauk, zastępującego Senatora mającego przemówić przy tey okoliczności, były wierne mi tłumaczami uczuć całego narodu, który stawiając sławę Jana IIIgo obok tryumfów, które mi potężny nasz Władzca świeżo okrył się w równie piękney walce z niewiernymi, z tkliwemi uczuciami, oddanemi pamięci zgasłego Króla, tączył uczucia miłości i przywiązania dla szczęśliwie panującego Monarchy. Celebrował Mszą świętą J.W. *Burzyński* Biskup Sandomierski, a J.W.W. Biskupi *Prażmowski*, *Manugiewicz*, *Koźmian* i *Dzięcielski* odśpiewali *Castrum doloris*. W czasie całego nabożeństwa, dawała się słyszeć dobrana muzyka, a urządzenie katafalku ozdobionego godłami zwycięstwa Jana IIIgo tudzież o-

świecenie całego kościoła, napełnionego tłumem publiczności pści oboiey, odpowiadało uroczystości.

— Dnia onegdajszego był wieczor tańcuicy u Dworu w Łazienkach Królewskich. Cały lasek był oświetlony, i napełniony do późnego wieczora spacerującymi.

— Donieśliśmy, że N. PAN zwiedzając Konwikt na Żoliborzu, polecił niektóre odmiany w mundurach Konwiktów; w ciągu 18 godzin uskuteczono wolą MONARCHY, i onegdaj konwiktowie, *Ludwik Potkański* i *Rzewuski*, już w nowych ubiorach przedstawieni zostali N. PANU.

— Przybycie do tutejszey stolicy Profesora *S. Ciampi*, korespondenta naszego we Włoszech, w przedmiocie nauk literatury i sztuki pięknych, męża z ważnych poszukiwań do naszej historii zasłużonego, autora dzieła, o którym doniesienie w Pamiętniku Umiejętności msca marca umieszczono, każe nam się spodziewać wkrótce pożądanego przybycia innego dzieła jego pod tytułem: *Zbiór listów o rzeczach wojennych Króla Jana Sobieskiego* i Sekretarzy iego Włochów, pisanych na polach bitew i z obozów do Papieżów, do Panujących Włoskich i innych; z dołączeniem projektu urzędzenia wojska Rzeczypospolitey, przez tegoż Króla na Seymie 1676 czytanego, oraz spisu dzieł o czynach i osobie iego, we Włoszech za iego panowania drukowanych. Jeden z wypadków, zwykłych podróżującym się trafiać, stał się powodem utraty kilku exemplarzy tego dziełka, które wioził z sobą przed nadejściem transportu zawierającego znaczną liczbę takowych. Transport ten zawiera prócz tego zbioru wielu innych książek drukowanych we Włoszech, a dotyczących się historii Polskiej, oraz rycin i rękopismów ciekawych w tymże przedmiocie. Żałować trzeba, iż los przeciwny nie dozwala dzieła powyższego ofiarować publiczności przy okazji poświęcenia pomnika pamięci tego wielkiego Króla wystawionego.

— Dnia 28 —

N. PAN mianował Freylinami N. PANI, Panny *Julia Lewicką* (córkę Jenerała piechoty Kommand. *Warszawy*), *Hrabiankę Emilią Grabowską* i *Hrab. Annę Ożarówką*.

— Królewskie Towarzystwo Lekarzy Warszawskich w galeryi wód mineralnych, dało onegdaj obiad dla pierwszego Lekarza przybocznego J.C.K.M. Rady Stanu Rzeczywistego, *Dra Krychton*. Zaproszeni oraz byli, przyboczny Lekarz Wielkiej Xiężney *WEYMARSKIEY Dr. Szwabe*, przyboczny Lekarz Wielkiego Xięcia *MICHAŁA Dr. Wylie* i Lekarz Dworu J. C. K. *Mości Dr. Enochin*. W ogóle było osób 34.

— *Hrabia Józef Sobolewski*, Sekretarz przy poselstwie Cesarzsko-Rossyjskiem w Londynie, przybył do *Warszawy*. Opuścił *Londyn* dnia 19 b. m., a zatem o 3 dni później, niż mamy ztamtąd wiadomości przez gazety, Król Jmć Angielski znajdował się ciągle w równym stanie zdrowia.

FRANCYA.

Paryż dnia 14 czerwca.

(z Gazety Warszawskiej).

Dzisiejszy *Monitor* umieścił następującą odezwę Króla Jmci, kontrasygowaną przez Prezesa Rady Ministrów Xięcia *Polignac*: „*My Karol* etc. Francuzi! ostatnia Izba Deputowanych nie poznała moich zamiarów. Miałem prawo spodziewać się iey przykładania dla pozyskania dobra, o którym myślałem: odmówiła mi go! Jako oyciec ludu moiego zostałem przez to serdecznie zasnucony, a jako Król, obrażony! Postanowiłem rozpuszczenie tey Izby. Francuzi! Pomysłność wasza stanowi moję sławę! Szczęście wasze jest także moim. W chwili, kiedy zgromadzenia wyborcze we wszystkich miejscach państwa moiego zebrać się mają, słuchać będziecie głosu Króla waszego. Utrzymanie ustawy konstytucyney, i utwierdzonej przez nią instytucy byto ciągle i będzie zawsze celem wszystkich moich usiłowań. Dla dopięcia jednak tego celu powinienem wolno wykonywać święte prawa, będące powinnością

rony moiej, i zjednać im uszauowanie. Na nich polega rękoymia publiczney spokojności i swobód waszych. Dzielność rządu zmieniałaby się, gdyby godne kary targotenia się osłabiły prerogatywy moiej, i zgwałciłbym przysięgę moję, gdybym ie cierpiał. Pod opieką tego rządu stała się Francya kwitnącą i wolną; iemu winna swoje prawa, swój kredyt i swój przemysł. Nie ma Francya nie do zazdroszczenia innym krajom, i o to tylko starać się powinna, aby utrzymała korzyści, których używa. Nie troszczcie się więc o prawa wasze; uważam ie za moie, i z równą troskliwością opiekować się niemi będę. Nie dajcie się uwodzić chytremi mowami nieprzyjaciół waszey spokojności. Odrzucaycie niegodne podeyrzenie i bezasadne obawy, któreby ufnosć publiczną zachwiać i przykry nieporządek zrzucić mogły. Zamysły tych, którzy podobne obawy rozsiewają, iakiekolwiek bydz mogą, spełzną przy niezmiennem mojem postanowieniu. Bezpieczeństwo i interessa wasze, równie iak swobody wasze, nie będą narażone. Czuwam nad iednymi, iak nad drugimi. Wyborcy! pośpieszaycie do waszych zgromadzeń wyborczych. Oby żadna naganna opieszałość nie pozbawiła ich obecności waszey! Oby iedno uczucie wszystkich was ożywiło, ieden znak was łączył około siebie! Król wasz zachęca was do tego, oyciec przemawia do was. Pełniycie swoje powinności; ia moie pełnić będę umiał. Działo się w zamku naszym *Thouilleries* d. 13 czerwca 1830, a panowania naszego 6go roku."

ANGLIA.

Londyn dnia 12 czerwca.

(z Gazety Warszawskiej.)

Słychać, iż Anglia zawarła z Portą traktat przymierza, który zaręcza Porcie posiadłości iey we trzech częściach świata.

Okręty wojenne austriackie popłynęły d. 20 z. m. z *Algeras* ku *Algierowi*.

— Dnia 13 —

Dowiadujemy się z *Windsor*, iż Król Jmć okazuje ciągle wielką rezygnacją. W zeszłym tygodniu widział się ze wszystkimi obecnymi tu braćmi i siostrami swemi, oprócz Xięcia *Sussex*.

Gazeta *Morning-Herald* donosi z *Windsor*, iż Król Jmć doznaje mniejszey trudności w oddychaniu, i tak się ma lepiej, iż lekarze nawet nie mogą dosyć wyrazić swego zadziwienia. Tym czasem mocna konstytucya Monarchy została w ostatnich dwóch tygodniach tak nadwergżoną, iż niestety nie można się spodziewać zupełnego wyzdrowienia.

Gazeta *Morning-Chronicle* zapewnia, iż jeśli Xiążę *Klarencki* wstąpi na tron, panować będzie pod imieniem *Henryka IX*. Imie iego iest *Wilhelm Henryk*.

Xiążę *Esterhazy*, Poseł Austriacki, wsiadł w *Douvres* na statek parowy *Royal George*, i śpiesznie popłynął do stałego lądu, celem naradzenia się z Xięciem *Metternich* w *Johannisbergu*. (Po krótkim pobycie w *Bruzelli* wyjechał dnia 15 b. m. ztamtąd w dalszą drogę do *Johannisberga*.)

Niektóre Gazety tuteysze czynią domysł, iż w następnych trzech miesiącach cena zboża w Anglii podniesie się, i da powód do dowozu zza granicy.

Podług statutu Królowey *Anny*, zgon Króla lub Królowey w Anglii nie pociąga za sobą niezwłócznego rozpuszczenia Parlamentu, który jeśli podczas zgonu Monarchy iest zebrany, może i powinien ieszcze 6 miesięcy odhwywać obrady swoje, chyba że go wcześnię następcą tronu odroczy lub rozwiąże. Gdy w czasie śmierci Monarchy Parlament iest odroczony, powinien się natychmiast zgromadzić dla odprawienia posiedzeń przez 6 miesięcy, jeśli go następcą tronu wcześnię nie odroczy lub nie rozwiąże. Gdy zaś pod-

czas zgonu Monarchy nie masz Parlamentu z powodu, iż został rozwiązany, a nowy ieszcze nie zwołany, w tym razie rozwiązany Parlament zaczyna znowu swoją czynność, a uchwały iego aż do czasu odroczenia lub rozwiązania przez Następcę tronu, mają taką moc, iak gdyby wcale nie był rozwiązany.

Dowiadujemy się (pisze *Gazeta Standard*) iż Lord *Castlereagh* został bez trudności oddalony z wydziału Admiralicji, a to za przeciwne subordynacyi postępowanie oycy iego, Margrabiego *Londonderry* w Parlamencie. Nie słychać ieszcze, kto będzie następcą Lorda; lecz zapewne lista wojskowa poża znowu kandydata na ten urząd.

W *Gazecie Goniec* znajduie się formalna nagana systemu, podług którego teraz Ministerjum Francuzkie postępuje. „Przy tronie (pisze ta gazeta) który po długiej rewolucji na ruinach został wzniesiony, potrzeba więcej zgody i umiarkowania, aniżeli gdziekolwiek indziej; możnaby iednak zarazem poradzić narodowi Francuzkiemu, aby i na Deputowanych obierał ludzi umiarkowańszych. Jeśli zaś nowi deputowani nie odpowiedzą oczekiwaniu Króla, cóż ma bydz daley??"

— Dnia 14 —

Gazety tuteysze umieszczają bardzo sprzeczne wiadomości o stanie zdrowia Monarchy naszego.

Bardzo wiele inż mówią o Ministerjum, któremu będzie powierzony ster rządu na przypadek wstąpienia na tron Xięcia *Klarencki*. Zdaie się, iż Xiążę sam nie oświadczył się ieszcze wyraźnie w tej mierze. Przyjaciele Xięcia *Wellingtona* zapewniają, iż ten nietylko ma szacunek u Następcy tronu, lecz nadto posiada zupełne zaufanie u iego małżanki. Słychać, iż pierwszy Minister na żądanie Xiężney radził naówczas Xięciu, aby złożył urząd naczelnego Admirala, dla zapobieżenia nadwątleniu zdrowia przez połączone z tym urzędem trudy. Ciż sami przyjaciele zapewniają, iż Xiążę *Klarencki* oświadczył niedawno swoje niezadowolenie, iż stronnictwo opozycyjne stara się oddalić Xięcia *Wellingtona* z gabinetu. Stronnictwo opozycyjne mniema przeciwnie, iż Xiążę *Klarencki* nie zostawi przy urządzie terażnięszego pierwszego Ministra, oraz że Lordowie *Melville*, *Ellenborough*, i *Hrabia Aberdeen*, wyйдą z Ministerjum, a natomiast Admirał *Codrington* stanie na czele Ministerstwa morskiego. Publiczność iednak mniema, iż pierwszy Minister zostanie przy swoim urządzie, bo zamierza zadosyć uczynić w niektórych punktach życzeniom Xięcia.

NIEMCY.

Od brzegów *Menu* 14 czerwca.

Wiadomość o zrzeczeniu się tronu Greckiego przez Xięcia Sasko-Koburskiego *Leopolda*, była powodem do rozeyścia się w *Weymarze* pogłoski, iż Xiążę Sasko-Weymarski *Bernard*, brat Wielkiego Xiążęcia, i ienerał maior w służbie niderlandzkiej, należy do staraających się o tę dostojność. W przypadku zgonu terażnięszego Króla Jmci angielskiego, Xiążę *Bernard* przez swoją małżonkę, z domu Xiężniczkę Sasko-Meiningenską, byłby szwagrem nowego Monarchy Wielkiej Brytanii. Jest on autorem powezecznie szacowanego dzieła: *Podróż do Ameryki w latach 1825 i 1826*. (G. W.)

Prenumerata.

Od dnia 1 nadechodzącego miesiąca lipca, odnawia się prenumerata półroczna na *Gazetę Kuryera Litewskiego*. Cena zwyczajna: z przesyłaniem pocztą rubli sr. 7.

Półroczna bez przesyłania pocztą rub. 4 kop. 50.

Kwartalowa od dnia 1 lipca do dnia 1 października na miejscu . . . — 2 — 25.

Pozwolono drukować. Z polecenia JW. Litewskiego Wojennego Gubernatora. Andrzej Buchariski Rzeczywisty Radea Stanu i Kawaler.

w Drukarni Redakcyi.

DODATEK